

V sesja Sejmu PRL zakończyła obrady

WARSZAWA PAP. Na posiedzeniu Sejmu PRL w dniu 25 bm. przybyli: członkowie Rady Państwa i członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Na wstępie Sejm przyjął porządek dzienny, który przewiduje sprawozdanie komisji sejmowej dla rozpatrzenia projektów ustaw w związku z reformą podziału administracyjnego wsi i wyborami do rad narodowych oraz dyskusję nad projektami tych ustaw.

Marszałek Dembowski udzielił głosu wicemarszałkowi Sejmowi Józefowi Ozga-Michalskiemu, który wygłasza sprawozdanie.

DISKUSJA

W dyskusji nad referowanymi ustawami pierwszy zabrał głos pos. Eustachy Kurowski z woj. warszawskiego, który wyraża nadzieję, że projektowana reforma podziału administracyjnego wpłynie na jeszcze głębsze zainteresowanie rad narodowych sprawami oświaty i szkolnictwa.

Pos. Mikołaj Dachow, woj. szczeciński, wskazuje na rolę zadania rad narodowych w dziedzinie podniesienia poziomu rolnictwa, w pracy nad rozwojem gospodarczym i kulturalnym wsi.

Pos. Eugeniusz Kwiatek, woj. łódzki, stwierdza, że masy chłopskie z zadowoleniem przyjęły ustawę o powołaniu rad gromadzkich, wierząc, że będą one działały sprawniej od rad gminnych.

Pos. Wiktor Markiewka, woj. stalingradzki, stwierdza, że okres wyborów powinien stać się okresem mobilizacji całego rolnictwa do intensywnej pracy.

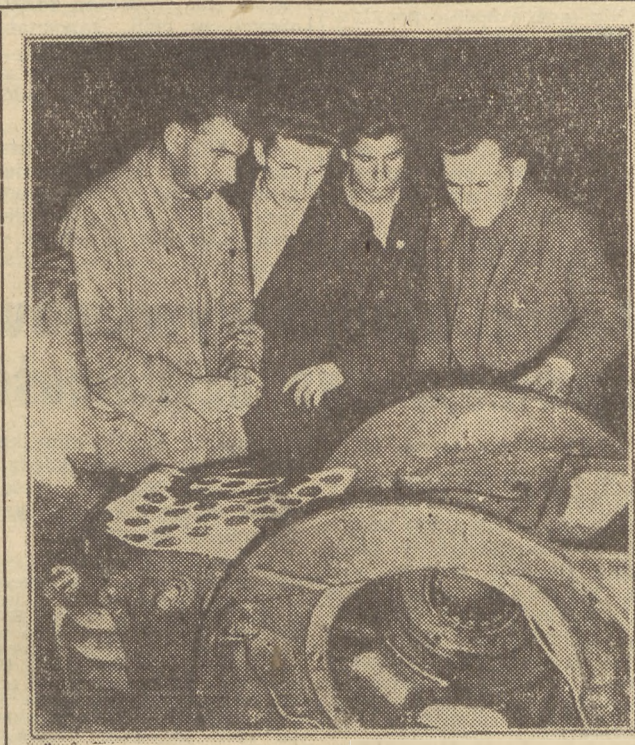
Na przykładzie własnego terenu pos. Witold Spychalski, woj. szczeciński, wyraża przekonanie, że w zwrotnym punkcie, jakim powinny stać się wybory, sporo będzie okazji do krytycznej i samo

krytycznej oceny dotychczasowej działalności rad narodowych.

Pos. Władysław Jaguszyński, woj. rzeszowski, podkreśla, że reforma podziału administracyjnego wsi i powołanie gromadzkich rad narodowych stwarzają nowe, dogodniejsze warunki do rozszerzenia i pogłębienia naszej ofensywy kulturalnej na wsi, lepsze warunki pracy takich zwłaszcza placówek jak biblioteki i świetlice.

Pos. Konstanty Łubiński, woj. warszawski, ustosunkowuje się do projektów ustaw jako bezpartyjny działacz katolicki, podkreślając, że rozwój poszczególnych instytucji ustroju socjalistycznego, a w tym i rad narodowych, leży równie mocno na sercu katolikom, jak i tym, którzy wyznają światopogląd marksistowski.

Pos. Jerzy Jodłowski (m. Łódź) zwraca szczególną uwagę (Dokończenie na str. 4)



Pionierzy z warszawskich zakładów pracy w gospodarstwie Mioduniskim Małe, zespół Zabin (woj. olsztyński).

Na zdjęciu: (od lewej) mechanik warszawskiej Zdzisław Sienkiewicz z znanymi pionierami Andrzeja Śledzińskiego, Bolesława Kulińskiego i Czesława Żyłę z pracą w warstwie.

CAF — fot. Wdowiński.

Powiatowe zjazdy przodujących chłopów w Malborku i Tczewie

W dniu wczorajszym odbyły się zjazdy chłopów przodujących w realizacji planu dostaw i pracach polnych w Malborku i Tczewie. W oświadczeniach dyskusyjnych chłopów mówili o trudach swych osiągnięć i w wyrażeniu, które czeka nas w najbliższym okresie. Przewodniczący zjazdów i chłopów indywidualni otrzymali od władzy państwowej, nagrody rzeczowe i dyplomy uznania.

Obszerne sprawozdania z przebiegu obrad podane w najbliższych numerach naszej gazety.

Mimo prowokacji lisymanowskich

przedstawiciele Polski w komisji rozejmowej w Korei będą rzetelnie wykonywać swe obowiązki

Polska Agencja Prasowa ogłosiła następujący komunikat: W ostatnim czasie rząd lisymanowski ponownie wzmożył swe prowokacje przeciwko Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei, powodując w szczególności szereg brutalnych wypadków przeciwko polskim i czechosłowackim członkom komisji. Tym razem marionetkowy rząd Li Syn Mana ogłosił oszczerce oświadczenie, w którym oskarża polskie i czechosłowackie członków komisji o rzekoma działalność szpiegowską. W związku z tym Polska Agencja Prasowa została upoważniona do oświadczenia, że polscy

członkowie Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei, jak powszechnie wiadomo, stosują się ściśle do postanowień układu rozejmowego i nie dopuszczają do łamania tego układu przez tych, którym zależy na utrzymaniu napaści w tym rejonie. W tych warunkach jest rzeczą oczywistą, że kampania oszczerstw wzmożona ostatnio przez rząd lisymanowski opiera się na wyssanych z palca wersjach i ma na celu odwrócenie uwagi od dokonywanych przez nią samą pogwałceń układu rozejmowego w Korei. Przedstawiciele Polski będą w dalszym ciągu wykonywali rzetelnie swe obowiązki w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei i będą się przeciwstawiali próbom pogwałcenia układu rozejmowego,

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 229 (2463) GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 27 WRZEŚNIA 1954 R. Cena 20 gr.

O reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych

Omówienie ustawy uchwalonej przez Sejm PRL

WARSZAWA PAP. Na posiedzeniu Sejmu PRL w dniu 25 września br. została uchwalona ustawa o reformie podziału administracyjnego i powołaniu gromadzkich rad narodowych.

Ustawa podkreśla na wstępie, iż postanowienia tej podjętym zostały dążeniem do „włączenia coraz szerszych rzesz pracujących chłopów do udziału w rządzeniu państwem, rozwijania ich twórczej inicjatywy i aktywności dla pomnażania dobrobytu i kultury wsi, dążeniem do „sprawniejszego zaspokajania potrzeb materialnych i kulturalnych ludności, dalszego zbliżenia organów władzy państwowej do najszerszych mas pracujących wsi”.

„W miejsce dotychczasowych gmin i gromad — postanawia ustawa — tworzy się nowe gromady, jako jednostki podziału administracyjnego. W skład gromady powinny wchodzić wsie, położone na terenie jednej gminy lub sąsiadujących ze sobą gmin, powiązane komuni-kacyjnie oraz posiadające własne urządzenia gospodarcze, kulturalne lub zdrowotne”.

Dalsze postanowienia ustawy stwierdza, że „podział administracyjny na gromady dokonują wojewódzkie rady narodowe, ustalając granice gromad oraz siedzibę gromadzkich rad narodowych”. Uchwały te wymagają zatwierdzenia przez Komitet Rady Państwa i Rady Ministrów do spraw podziału administracyjnego kraju. W przypadku gdy podział na gromady pociąga za sobą konieczność zmiany granic miasta, powiatu lub województwa, podział ten dokonuje się w analogicznym trybie jak podział na nowe gromady.

Zgodnie z ustawą, organami władzy państwowej w gromadach są gromadzkie rady narodowe wybierane przez ludność gromady na okres trzech lat. Liczba radnych ustala Prezydium PRN w zależności od ilości mieszkańców gromady w stosunku: 1 radny na 100 mieszkańców, przy czym liczba radnych nie może być mniejsza niż 9, ani większa niż 27.

Obowiązkiem radnego jest aktywne uczestniczenie w pracach gromadzkiej rady narodowej i jej komisji, czuwanie nad wykonywaniem uchwał rady, dbanie o jak najlepsze zaspokajanie potrzeb gospodarczych, kulturalnych i społecznych mieszkańców gromady, utrzymywanie stałej więzi z wyborcami. Radny obowiązany jest zdawać okresowo sprawę wy-

borcom z działalności gromadzkiej rady narodowej i ze swej pracy. Radni są od powołani przez swymi wyborcami i mogą być przez nich odwołani, przy czym odwołanie radnego następuje w drodze uchwały podjętej na posiedzeniu zebraniach wiejskich w gromadzie. Jednocześnie z odwołaniem dokonuje się wyboru nowego radnego.

Gromadzka rada narodowa wybiera spośród radnych prezydium, które jest jej organem wykonawczym i zarządającym. W skład prezydium wchodzi: przewodniczący, zastępca przewodniczącego i sekretarz. Gromadzka rada narodowa, licząca co najmniej 12 radnych, wybiera ponadto w skład prezydium 2 członków, licząca zaś co najmniej 18 radnych — 3 lub 4 członków.

Agenci wywiadów zach.-niemieckiego i amerykańskiego ujawniają swą działalność

WARSZAWA PAP. Coraz częściej są wypadki zgłaszania się do władz polskich różnego rodzaju agentów wywiadów imperialistycznych, którzy zdając sobie sprawę z całkowitej bezwzględności ich roboty oraz czując się izolowanymi w społeczeństwie polskim — zrywają z dotychczasową działalnością. Również w ostatnim okresie do władz polskich zwróciło się szereg agentów wywiadów zachodnio-niemieckiego i amerykańskiego oddających się do dyspozycji i ujawniających swoją dotychczasową działalność.

M. in. wyczerpujące oświadczenie, zawierające dane o ścisłym współdziałaniu wywiadu amerykańskiego z wywiadem zachodnio-niemieckim, złożył b. pracownik amerykańskiej placówki wywiadowczej w Berlinie za chodnim — Edward Długolecki.

Do zadań Długoleckiego początkowo należała ocena raportów wywiadowczych agentów wywiadu USA, pracujących w Polsce. W późniejszym czasie został on zatrudniony w specjalnie zorganizowanej placówce wywiadowczej, mieszczącej się w kilku willach przy Marszałkowskiej 31, w Berlinie zachodnim. Placówka ta, niezależnie od zbierania wiadomości wywiadowczych, zajmowała się również werbunkiem agentów do pracy w krajach obozu pokoju.

Aktywną działalnością szpiegowską przeciwko Polsce zajmują się także placówki wywiadu amerykańskiego, mieszczące się w Berlinie przy Clayallee 170, gdzie ma swoją siedzibę berlińska centrala wywiadowcza oraz oddziały pracujące przeciwko Polsce i ZSRR, które miały się pod adresem: Schurzstrasse 5, Drackstrasse 67, Flachweg 8, Kommandantenstrasse 12, Kaiserdamm 4 i dalsze.

Motywuując swoje postanowienie zerwania z dotychczasową działalnością — Długolecki między innymi oświadczył:

Jako stały pracownik wywiadu amerykańskiego miałem możliwość bliższego poznania kultury tego państwa. Przekonałem się, że cała jego działalność skierowana jest na przegrupowanie nowej wojny. W pracy tej wywiad wykorzystuje elementy kryminalne, zderzające, b. hitlerowców i pracowników go-sta, werbując ich i wciągając do Polski z zadaniami dywersyjnymi i szpiegowskimi. Sam byłem świadkiem werbunku ludzi tego typu co pospolicie bandyta rabunkowa. Jecham Schank, skazany później w Polsce na karę śmierci, czy też pospolicie kryminalista i złodziej Jerzy Stach, pochodzący z woj. stalingradzkiego

N. S. Chruszczow przyjął prof. Bernala

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi, że w dniu 25 września pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow przyjął przebywającego w Moskwie brytyjskiego uczonego i działacza społecznego, laureata Międzynarodowej Nagrody Stalina, profesora J. Bernala.

Wiś GDAŃSKA



Odstawia dła PAŃSTWA

Powiat kartuski, mając najwyższy dzienny i miesięczny wskaźnik, ambitnie dąży do zrealizowania w terminie 100 proc. planu obowiązkowych dostaw zboża. W ślad za nim coraz bliżej (90 proc.) znajduje się powiat wejherowski, który do dnia 23 bm. wykonał 83,3 proc. planu rocznego i 84,6 proc. planu miesięcznego. Pozostałe miejsca zajmują: Starogard — 78,9 proc. planu rocznego, Tczew — 71,3 proc., Kościerzyna — 67 proc., Lębork — 65 proc., Pruszcz Gdański — 61,4 proc., Sztum — 63,7 proc., Kwidzyn — 60,3 proc., Gdańsk-Miasto — 59,2 proc.

cent, Nowy Dwór Gdański — 57,6 proc., Elbląg — 55,7 proc., Malbork — 42,4 proc.

Niechlubny rekord dnia — najniższy procent wykonania planu skupu — osiągnęły 23 bm. powiaty: Nowy Dwór i Tczew — po 7,9 proc., Kwidzyn — 10,6 proc. i Malbork — 17,6 proc. Te same powiaty mają na swym koncie najniższy procent wykonania planu miesięcznego.

Spadek dziennych dostaw występuje nadal we wszystkich pozostałych powiatach Wybrzeża. Jest to zjawisko tym groźniejsze, że zbliża się pierwszy październik — termin przewidziany na zakończenie akcji skupu. Termin, którego powinien dotrzymać każdy bez wyjątku chłop, PGR, każda spółdzielnia i gromada, każdy powiat i całe województwo.

Sieje oziminy



POM Rudno na pracę jednego ciągnika w ciągu dnia przypadają 4 hektary, to na przykład w POM Milejewo, w ciągu 5 dni — 2,9 ha.

Na wykorzystanie parku mechanicznego do prac zimowych ogółem państwowe ośrodki maszynowe w woj. gdańskim zawarły umowy ze spółdzielniami w 85 proc. Nie osiągnęły jednak przeciętnej wojewódzkiej takie ośrodki jak Dzierżon, Nowy Dwór Gd., Milejewo i Cygany. Sprawy te powinny się szeregować wydziały polityczne i służba agronomiczna POM.

W spółdzielniach produkcyjnych Wybrzeża wykopa no dotychczas ziemniaki na 200 ha. Jednakże niedostatecznie są wykorzystywane do wykopków maszyn. POM Rudno np. użył swoje kopaczki zaledwie na obszarze 20 ha, pozostałe ośrodki w o wiele mniejszym jeszcze stopniu. Nie rozpoczął jeszcze wykopków w swym rejonie POM Zukowo. Nie poświęcają również dość uwagi tej sprawie POM Starogard i inne, obejmujące swym zasięgiem wyznaczone tereny województwa.

Aby ośrodki maszynowe mogły lepiej pomagać spółdzielniom produkcyjnym i z honorem wykonywać swe odpowiedzialne zadania, trzeba, aby więcej w nich było takich przodujących traktorzystów, jak ZMP-owcy, którzy przekroczyli roczne normy robót, przewidzianych na ich ciągniki. Jaskółski z POM Cedry Wielkie, pracujący w spółdzielni Długie Pole, Jan Buchole z POM Pisków, konający dziennie 3 do 4 fizycznych ha orkę przedsielnych i brzoździsta — Edwin Potulski z POM Rudno, który pracuje w spółdzielni Kulcie.

W UKRAIŃSKIEJ SRR



Na zdjęciu: Ulica im. Artema w mieście Stalino.

FOT — CAF

Na 96 dni przed terminem „Arka” wykonała plan roczny

Rybacki, pracownicy łodowi, ich żony, a nawet dzieci przybyli do sali Zakładowego Domu Kultury Zarządu Portu Gdynia. Zebrał się tu, aby przyjąć z rąk wice-ministra Żegluga tow. Piotra Stolaraka sztandar przechodni za zajęcie przodującego miejsca wśród przedsiębiorstw resortu żegluga oraz sztandar przechodni Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Żegluga za najlepsze osiągnięcia we współzawodnictwie pracy w II kwartale br.

Wyróżnienie to jest w pełni zasłużone, należało się całej załodze przedsiębiorstwa. Właśnie w „Arce”, kuter „Wla 66” z szyprem Antonim Krolmem był pierwszą jednostką na Wybrzeżu, która zameldowała o wykonaniu planu polowów. 23 kwietnia kuter „Gdy 141” z szyprem Arturmem Mużką pochwili się podobnym osiągnięciem.

Jak wiemy, ubiegła zima była bardzo sroga. Wiele jednostek „Arki” uwięzionych było w lodach, a część uległa awarii na skutek zderzenia z kłr. Plan, styczniowy i lutowy nie były wykonane. Jednak zryw, jaki nastąpił

w marcu, rokował nadzieję, że „Arka” dostarczy państwu zaplanowaną ilość ryb. Zdarzały się wypadki, że w tym gorącym okresie, kuter po 29 dni nie schodził z jowisk.

Zryw ten nie był chwilowy. Przerodził się w szlachetne współzawodnictwo pracy, które objęło załogi wszystkich kutrów arkowskich. Już w dniu 3 czerwca cały zespół kutrów nr 8 z Władysławowa zameldował o wykonaniu rocznego planu polowów. Sukcesy następowały jeden po drugim. Plan III kwartału został wykonany przed terminem. Wreszcie w tym dniu, gdy wice-minister Żegluga wręczył miał załozce „Arki” sztandar przechodni, przybył do portu kuter „Gdy 134” z szyprem Janem Szymańskim, który dostarczył ostatnią tonę ryby na rachunek tego-rocznego planu polowów.

Na krótko przed akademią nadzadł meldunek od rybaków arkowskich łowiących śledzie na Morzu Północnym w oparciu o statek-bazę, że również i oni wykonali roczne zadania. Tak więc „Arka” jako pierwsze rybackie przedsiębiorstwo państwowe wykonała na zgór 3 miesiące przed terminem roczny plan polowów.

Ale nie tylko tym mogą się pochwycić rybacy „Arki”. 37 jednostek wykonało już w pełni swe zadania roczne, a reszta jest w przededniu osiągnięcia 100 proc. planu. Następnym osiągnięciem „Arki” jest również to, że nie łąwi się tu ryby za wszelką cenę, lecz zalega dba o obniżenie kosztów. Obniżka w wys. 88 groszy na kilogramie ryb mówi sama za siebie. „Arka” więc w pełni zasłużyła sobie na to wielkie wyróżnienie, jakim jest przyznanie jej dwóch sztandarów przechodnich. Rybacy „Arki” nie poprzestaną na tym osiągnięciu. Już podczas akademii padło zobowiązanie, że rybacy arkowscy w pełni wykonała zadania planowe na IV kwartał br. dającą przez to ponad 2 i pół tysiąca ton ryby ponad plan roczny.

Dziś w numerze:

• Z obrad V sesji Sejmu PRL

Sprawozdanie wicemarszałka Sejmu J. Ozga-Michalskiego

Referat członka Rady Państwa — A. Juszkiewicza

• Uchwała Rady Spółdzielczości Produkcyjnej

• Opowiadają marynarze s/t „Praca”

Sprawozdanie wicemarszałka Sejmu Józefa Ozgi-Michalskiego

Przegląd wydarzeń MIĘDZY NARODOWYCH

ROZPOCZĄŁ się kryzys przymierza atlantyckiego — w tych słowach burzliwy dziennik francuski „Monde” ocenia sytuację powstałą w stosunkach pomiędzy mocarstwami zachodnimi w wyniku odrzucenia przez francuskie Zgromadzenie Narodowe układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”.

MIĘDZY SOJUSZNIKAMI

Na czym polegają rozbieżności? Rząd angielski, który doszedł do wniosku, że pogrzebanie amerykańskiego planu, jakim był układ o EWO, stwarza szanse przejęcia inicjatywy i kierowniczej roli przez Wielką Brytanię forsuje koncepcję remilitaryzacji Niemiec zachodnich pod szyldem paktu brukselskiego. Mówiąc innymi słowami — pragnie stworzyć blok zachodni, w którym pierwsze skrzypce grałyby nie USA, lecz Wielka Brytania. Rząd jasno, że tego rodzaju plany nie przypadają do gustu tym politykom waszyngtońskim, którzy, jak pisał dziennik „Monde”, pragną z Europy zachodniej „utworzyć pewnego rodzaju protektorat, w którym kraje europejskie odgrywałyby rolę Filipin, lub Korei południowej”. Poza tym rząd angielski wyraźnie chciał, by decyzje konferencji miały charakter ostateczny, czemu sprzeciwiał się Dulles. Dullesowi bowiem i jego przyjaciółom wcale do smaku nie przypadła kierownictwa rola Wielkiej Brytanii i chce doprowadzić do przyjęcia Niemiec zachodnich bezpośrednio do organizacji atlantyckiej, gdzie, jak wiadomo, pierwsze skrzypce grają USA. Licząc się z tym, że konferencja nie doprowadzi do uzgodnienia poglądów po jego myśli, narzucił konferencji, wbrew stanowisku Anglii, charakter przygotowawczy.

Dziennik „New York Times” nie ukrywa, że wobec oczywistych rozbieżności pomiędzy partnerami konferencja 9 państw odbędzie się w „napiętej atmosferze”. Konferencja 9 państw zbiera się w warunkach wysiłku o wpływy w Europie zachodniej pomiędzy imperialistami amerykańskimi i angielskimi, w atmosferze napiętych stosunków zarówno pomiędzy USA a Francją, jak i pomiędzy Francją a Niemcami adenanturowskimi.

dów po jego myśli, narzucił konferencji, wbrew stanowisku Anglii, charakter przygotowawczy.

Dziennik „New York Times” nie ukrywa, że wobec oczywistych rozbieżności pomiędzy partnerami konferencja 9 państw odbędzie się w „napiętej atmosferze”. Konferencja 9 państw zbiera się w warunkach wysiłku o wpływy w Europie zachodniej pomiędzy imperialistami amerykańskimi i angielskimi, w atmosferze napiętych stosunków zarówno pomiędzy USA a Francją, jak i pomiędzy Francją a Niemcami adenanturowskimi.

PROBLEMATYCZNE „ZWYCIĘSTWO” I PRAWDZIWA PORAZKA

Niestrudzone wysiłki państw obozu pokoju i socjalizmu doprowadziły do osiągnięcia przez narody wielu poważnych sukcesów.

Doprowadziły do rezygnacji w Korei i Indochinach, do pogrzebania układu o EWO. Jednym słowem do niewątpliwego odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Ale to, co jest sukcesem sprawy pokoju, jest klęską tych, którzy stawiają na wojnę i na odrodzenie się wojny. Toteż wrogowie pokoju nie szczędzą wysiłków, by w ten, czy inny sposób przeprowadzić swoje plany, by w ten czy inny sposób zaostriżyć sytuację międzynarodową.

I tak np., już pierwszy dzień obrad IX sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych dostarczył nam nowych dowodów, że amerykańscy imperialiści zdecydowali się wszelkimi sposobami utrzymać normalizację stosunków w świecie.

Wbrew woli narodów, nawet wbrew stanowisku wielu rządów kapitalistycznych, amerykańskim imperialistom udało się raz jeszcze uniemożliwić przedyskutowanie zaproszenia na IX sesję Zgromadzenia Ogólnego przez przedstawiciela ZSRR wniosku o przywrócenie narodowi chińskiemu bezspornych praw w ONZ.

Obawiając się, że dyskusja nad tą sprawą wykaże, że większość delegatów wypowiada się za przywróceniem należnych Chinom praw, amerykańscy imperialiści uciekli się do manewru taktycznego, domagając się formalnego zdzicia z porządku obrad obecnej sesji punktu dotyczącego reprezentacji Chin w ONZ. Już samo postawienie sprawy na tej płaszczyźnie świadczy o tym, że w amerykańskim Departamencie Stanu zdają sobie sprawę z osłabienia wpływów dyplomacji USA.

Nawet amerykańska prasa reakcyjna nie traktuje odrzucenia przez maszynkę do głosowania wniosku radzieckiego jako zwycięstwa USA i ogranicza się do bardzo lakonicznych streszczeń przebiegu tej sprawy. Natomiast nie ukrywa ona, że dyplomacja amerykańska już w pierwszym dniu obrad poniosła bardzo znaczącą porażkę. Chodzi mianowicie o to, że upadła forsowana przez USA kandydatura przedstawiciela Syjamu, Wana na stanowisko przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego. Dziennik „New York Post” stwierdza wręcz, że fakt ten „może być interpretowany jako zanikanie wpływów USA”.

Organ rządu szwedzkiego, dziennik „Morgen-Tidningen”, oceniając politykę USA w sprawie Chin, pisał: „Trzeba liczyć się z rzeczywistością i zdać sobie sprawę z tego, że tylko rząd Chin Ludowych reprezentuje ten wielki kraj — fakt tego nie obali nierealna polityka USA, usiłująca nie dopuścić właściwym reprezentantom Chin do ONZ”.

Słowo „nierealna” raz po raz zaczyna powtarzać się w ocenie polityki USA przez polityków i przez prasę burżuazyjną, która — niezależnie od swego stosunku do ustroju panującego w Chinach, zdaje sobie coraz pełniej sprawę z całej absurdalności amerykańskiej polityki „ignorowania” wielkiego mocarstwa chińskiego.

Ostatnie wydarzenia w Chinach przyczynia się nie wątpliwie do dalszego otrzęsienia wielu polityków burżuazyjnych, przyczynia się do zrozumienia przez nich, że 600-milionowy naród chiński jak jeden mąż zjednoczony wokół swego rządu, wokół Komunistycznej Partii Chin, to potęga, wywierająca przemożny wpływ na bieg wydarzeń w świecie, a w szczególności na wielkim kontynencie azjatyckim.

Takim historycznym wydarzeniem było jednoznaczne uchwalenie Konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej przez I sesję Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych. To epokowe wydarzenie raz jeszcze potwierdza, że daremne są wysiłki tych, którzy pragną cofnąć koło historii, prowadząc politykę „nieuznawania” Chin Ludowych. Wielkie, ludowe mocarstwo chińskie jest jedną z najrozsądniejszych rzeczywistości XX wieku, a sojusz budujący socjalizm Chin z budującym komunizm Związkiem Radzieckim to potęga, o którą rozbijają się plany wrogów ludzkości.

TADEUSZ GUMOWSKI

Ordynacja wyborcza do rad narodowych

Referat członka Rady Państwa A. Juszkiewicza o projekcie ustawy

Na posiedzeniu Sejmu PRL w dniu 24 bm. referat o projekcie ustawy „Ordynacja wyborcza do rad narodowych” wygłosił członek Rady Państwa Aleksander Juszkiewicz. Tow. Juszkiewicz w referacie swym powiedział:

Wysoki Sejmie!

Wnieśliśmy przez Radę Państwa i rząd projekt ustawy o ordynacji wyborczej do rad narodowych i jest oparty — podobnie jak projekt ustawy o powołaniu gromadzkich rad narodowych — na naczelnej zasadzie ustroju politycznego naszego państwa, na konstytucyjnej zasadzie, że w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi.

Ustawa ta staje na porządku obrad Sejmu w szczególnym momencie, kiedy cały naród polski obchodzi rocznicę i dumnie dziesiątą rocznicę swego wyzwolenia.

W ciągu minionego dziesięciolecia nasze ludowo-demokratyczne państwo nieustannie urzeczywistniało i pogłębiało w praktycznym działaniu zasadę coraz szerszego włączania mas pracujących do rządzenia państwem.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stwierdza, że jest to podstawowa zasada na której opiera się ustroj polityczny naszego państwa.

Z roku na rok na coraz mocniejszym fundamencie zdobywczy i osiadczy gospodarczy — społeczny dokonuje się w Polsce szereg zmian, zmierzających do jak najszerzego udziału ludzi pracy w rządzeniu państwem.

Uchwalenie przez Sejm projektu ordynacji wyborczej do rad, wnieśliśmy przez Radę Państwa i rząd — opracowanego zgodnie z przepisami rozdziału VIII Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — stanowiłoby podstawę do przeprowadzenia wyborów do rad wszystkich stopni, co przyniesie dalsze umocnienie rad i — łącznie z utworzeniem gromadzkich rad narodowych — dalsze rozszerzenie udziału mas pracujących w rządzeniu państwem.

W państwach burżuazyjnych wszechwładza pieniądza, kryjąc się za formami parlamentarnymi, zastrzeżenie przywileju bezpośredniego wykonywania funkcji rządzenia przez podporządkowaną sobie maszynę polityczną — biurokratyczną, której żadne wybory oczywiście zmienić nie mogą.

Burżuazyjny system podziału władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowną faktycznie przekreśla udział mas wyborców w funkcjach rządzenia państwem. System ten pogłębia się jeszcze bardziej na niższych terenowych szczeblach, gdzie wszechwładza aparatu policyjno-biurokratycznego jest jeszcze większa, a tak zwany samorząd sprowadzony jest do wykonywania pomocniczych funkcji machiny biurokratycznej. Stąd też w tych państwach — wybory samorządowe nie odgrywały większej roli w życiu społeczeństwa. W Polsce Ludowej rząd urzeczywistniał zasadę jednolitości charakteru wszystkich organów władzy od góry do dołu oraz ściśle ich powiązania z kontrolą i bezpośrednim szerokim udziałem mas pracujących w rządzeniu państwem.

W naszym ustroju rady na rodowe jako jednolite organy władzy ludowej mają rozległy zakres wykonywania funkcji władzy — rozległy zakres i środki działania. Rady współdziałały w wykonywaniu wielkich ogólnopolskich zadań przez społeczną pomoc i kontrolę nad działającymi na ich terenie zakładami, instytucjami i organizacjami. Rada realizowała na swoim terenie podstawowe zadania w dziedzinie rozwoju rolnictwa i socjalistycznej przebudowy wsi. Rada kierowała bezpośrednio przez myślenie miejscowym i drobnym wytwórczością, odgrywała cym ważną rolę w całokształcie gospodarki narodowej i w zaspokajaniu potrzeb najszerzych mas w artykule masowego użytku.

Rady są ważnym ogniwem braterskiej współpracy chłopów z klasą robotniczą — są organami sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W tym szerokim zakresie swojej pracy rady rozwijają inicjatywę mas pracujących w pomnażaniu sił wytwórczych naszego kraju, w rozwoju przemysłu i rolnictwa. Z drugiej strony dysponując olbrzymią większością sum przeznaczonych na oświatę,

ochronie zdrowia, organizacji życia kulturalnego i opiece nad matką i dzieckiem, rady realizują w poważnym zakresie podstawowe zadanie władzy ludowej — zadanie zaspokajania w coraz szerszym zakresie materialnych i kulturalnych potrzeb wszystkich ludzi pracy.

Rady mają szerokie uprawnienia w dziedzinie kontroli nad działalnością urzędów, przedsiębiorstw i instytucji na swoim terenie. Ogromna jest ich rola w zwalczaniu biurokratyzmu i samowoli.

Dlatego też wybory do rad narodowych mają ogromne znaczenie dla całego społeczeństwa, dla naszego państwa, dla każdego województwa, powiatu, miasta i gromady, dla każdej rodziny i dla każdego obywatela.

Nasze rady narodowe mają w swojej działalności niezmierne sukcesy obok trafiających się wciąż jeszcze braków i wypaczeń.

Wybory przeprowadzone na podstawie ordynacji wyborczej, której projekt został przedstawiony, pozwolą nam w radom skutecznie zwalczać dotychczasowe braki i błędy. W radach wyrosła bezpośrednio z mas robotniczych i chłopskich wieloletnia kadra działaczy. Praca tych tysięcy działaczy w całej pełni potwierdziła prawdę, że polski lud pracujący zjednoczony we Froncie Narodowym pod przewodnictwem robotniczej potrafi kierować sprawami państwa, prowadzić naród drogą postępu, dobrobytu i kultury — drogą budowy socjalizmu. Powołanie gromadzkich rad narodowych i przeprowadzenie wyborów do rad wszystkich stopni ma na celu dalsze rozwinięcie i poszerzenie dotychczasowych osiągnięć rad, usunięcie błędów i wypaczeń, wciągnięcie jeszcze szerszych mas ludu pracującego do udziału w rządzeniu państwem.

Przedłożony projekt ordynacji wyborczej do rad narodowych stwarza warunki po temu, aby takich właśnie ludzi mas wysunęły i wybrały do terenowych organów jednolitej władzy ludowej.

Nasza konstytucja ustala zasadę powszechności wyborów do rad narodowych. Projekt ordynacji wyborczej jest w pełni zadość tej zasadzie. „Wybory są powszechne” — stwierdza art. 1 projektu i dalej: „Prawo wybierania ma każdy obywatel mający w dniu wyborów ukończonych 18 lat — bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy. Kobiety mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami. Wojskowi mają wszystkie prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi”.

Wystarczy przytoczyć ten jeden przepis naszej ordynacji, by zdać sobie sprawę z tego, jak wielki udział nasz system wyborczy od różniących się w szczegółach, ale i także zbliżonych w ogólnych zasadach, kolejnych systemów wyborczych, które obowiązywały w poszczególnych dzielnicach Polski burżuazyjnej no-obszarnej przy wyborach do nielawnej pamięci organów tak zwanego samorządu terytorialnego.

W Polsce na ziemiach b. zaboru rosyjskiego do roku 1933, prawo do udziału w wyborze sołtysa posiadał tylko tzw. „włościanie” — gospodarze, czyli tacy, którzy — tak głosili przepisy — „zamieszkuja we własnych domostwach”. — po to zaś, aby móc być wybranym sołtysiem należało m. in. mieszkać w gminie od trzech lat, być chrześcijaninem i posiadać przynajmniej trzy morgi gruntu. Oczywiście taka „powszechność” wykluczała bezrolnych i najbiedniejszych rolników, czyli najliczniejszą część chłopów w ówczesnej Polsce.

Przeprowadzona przez sanację częściowa zmiana ustroju samorządu terytorialnego w wielu szczegółach wzięta żywcem z ustaw hitlerowskich polegała m. in. na podniesieniu cenzusu wieku.

Odłaczające prawo wyborcze przysługiwało tym, którzy ukończyli 24 lata, a państw kapitalistycznych

biernie — tym, którzy ukończyli 30 lat. Prawo państw kapitalistycznych zna do dziś dnia szereg innych cenzusów, które stosowane są tak przy wyborach parlamentarnych jak i przy wyborach do organów samorządu terytorialnego, w celu świadomego ograniczenia lub nawet całkowitego zniesienia działalności demokratycznej załady powszechności wyborów. I tak np. cenzus płeć powoduje, że kobiety nie mają praw wyborczych w szeregu krajach, do ostatnich niemal lat nie miały ich również w Szwajcarii, Belgii i Francji.

W ciałach Stanach Zjednoczonych slynących cudami „demokracji” przeciwko pracującej ludności murzynskiej stosowany jest cenzus wykształcenia. Wiadomo, jak to może mieć rezultaty, skoro ludność murzyńska w 80 proc. jest analfabetami. Tak więc w państwach kapitalistycznych zasada powszechności należy wraz ze wszystkimi innymi prawami i swobodami demokratycznymi do postanowień, które są w praktyce na każdym kroku omijane i łamane.

Drużyna z kolei zasada, którą ustaliła nasza Konstytucja, jest zasada równości wyborów. Art. 4 projektu ustala, że: „Obywatele biorą udział w wyborach na równych zasadach; każdemu wyborcy przysługuje jeden głos”.

Prawodawcy burżuazyjni wykazali dużą pomysłowość w wyszukiwaniu środków omijania zasady równości. Najczęściej stosują oni tzw. geografie wyborcze, która polega na uprzywilejowaniu pewnych okręgów wyborczych na niekorzyść innych. Np. w Polsce przedrewolucyjnej znana była rzeczka „krajanie” o kręgów wyborczych, aby okryć o przewadze proletariatu, biedniejszych chłopów lub tzw. mniejszości narodowych wykazywały mniej szłą liczbę posłów względnie radnych w porównaniu z innymi okręgami. Nasz projekt ordynacji wyborczej przewiduje, że liczba radnych wybieranych w okręgu wyborczym ustalana jest odpowiednio do liczby mieszkańców.

Trzecią zasadą naszego prawa wyborczego jest zasada bezpośredności wyborów. Zgodnie z postanowieniami Konstytucji projekt ordynacji wyborczej stoi na stanowisku pełnej bezpośredności wyborów.

Projekt ordynacji zabezpiecza zasadę tajności głosowania. Art. 63 projektu stanowi, że po otrzymaniu kart do głosowania wyborca udaje się do pomieszczenia za osłoną, gdzie zaznajamia się z kartami do głosowania. Wyborca ma prawo skreślić na poszczególnych kandydatów i zastępców. Następnie wyborca podchodzi do urny i wrzuca do niej kartę do głosowania złożoną w ten sposób, aby strona zadrukowana nie była widoczna. Trzeba także dodać, że art. 90 projektu przewiduje sankcje karne dla tych, którzy dopuszczali się przestępstw przeciwko głosowaniu.

Trzeba więc stwierdzić, że przedłożony Wysokiemu Sejmowi projekt ordynacji wyborczej jest w pełni zgodny z zasadami Konstytucji i w należyty sposób realizuje sformułowane w Konstytucji podstawowe zasady systemu wyborczego do rad narodowych.

Artykuły 42 do 54 projektu ordynacji wyborczej gwarantują realizację zasady powszechności prawa wyborczego. Idąc za art. 86 Konstytucji i wypróbowanymi już w praktyce postanowieniami ordynacji wyborczej do Sejmu, art. 42 stwierdza, że prawo głosowania kandydatów na członków rad narodowych przysługują organizacjom politycznym, zawodowym i społecznym. Związkowi Samo Pomocy Chłopskiej, Związkowi Młodzieży Polskiej, jak również innym masowym organizacjom społecznym ludu pracującego.

Organizacje te zgłaszają kandydatów zarówno z własnej inicjatywy, jak również spośród osób wysuniętych na zebraniach pracowników w zakładach pracy, na zebraniach wiejskich, na zebraniach członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników państwowych gospodarstw rolnych i żołnierzy w jednostkach wojskowych.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że w zekonomicznym ustroju państw kapitalistycznych szerokie masy wyborców w przeważającej większości nie mają żadnego wpływu na wysuwanie kandydatów. Listy kandydatów, które w tym systemie mają decydujące znaczenie dla wyniku wyborów, ustala się w cichy gabinetów liderów, w toku przetargów.

Właśnie dzięki tym podstawowym metodom i u nas przed wojną na listach kandydatów przedwojennych stronnictw ludowych systematycznie pojawiały się nazwiska obszarników, ich rozmaitych pełnomocników i adwokatów, a nawet przemysłowców. W tak zwanych wyborach samorządowych sprawa wysuwania kandydatów we wsiach rozstrzygała się między dworem, plebania a posterunkiem policji pod czułym okiem pana starosty. Po szumnych wyborach, w których wielu nieświadomych pokładało nadzieję, że „coś odmienia”, sejmikom przewodził ziemianin. Próg gminny był za niski dla dziedzica, sadzano tam więc chłopów, ale wszystkim w gminie rządził sekretarz ściśle według instrukcji ziemian.

Nasz projekt ordynacji wyborczej zabezpiecza udział szerokiej masy wyborców w wysuwaniu kandydatów. Listy kandydatów mogą być zgłoszone przez organizacje samostnie lub łącznie w myśl art. 42.

Projekt ordynacji wyborczej zapewnia, że z wyborów wyjdą rady cieszące się zaufaniem większości wyborców. Art. 63 głosi, że wyborca ma prawo skreślenia poszczególnych kandydatów i zastępców, zaś art. 74 stwierdza, że za wybranych uważa się kandydatów tylko wówczas, jeżeli otrzymali więcej niż połowę ważnie oddanych głosów, a w głosowaniu wzięła udział co najmniej połowa uprawnionych. Projekt ordynacji wyborczej zawiera szereg dalszych przepisów gwarantujących, by skład każdej rady był wyrazem woli większości wyborców. Art. 78 głosi, że w przypadku, gdy w wyborach wzięła udział mniej niż połowa uprawnionych, zarządza się w okręgu w ciągu dwóch tygodni ponowne wybory. Również w przypadku, gdy wybrana została mniej niż połowa radnych, ogłasza się w myśl art. 79 ponowne wybory.

Według wstępnych obliczeń, przeprowadzonych w oparciu o projekt ordynacji wyborczej, w radach narodowych zasiadą ma po wyborach około 230 tys. radnych, z tego około 160 tys. w gromadzkich radach narodowych. Realizacja postanowień przedłożonego Wysokiemu Sejmowi projektu ordynacji przyczyni się więc do znacznego powiększenia aktywności rad narodowych i pozwoli na wciągnięcie do pracy w radach nowych zastępców przodujących robotników, chłopów pracujących i inteligencji.

Opływające trzyletniej kadencji rad prezidia działają tylko do czasu wyboru przysięgłych przez nowoobraną radę narodową. Ponieważ prezidia nie mogą działać przez dłuższy czas nie kontrolowane przez rady, art. 8 projektu stanowi, że Rada Państwa zarządzi wybory do rad narodowych nie później niż na miesiąc przed upływem kadencji rad i wznaczy je na dzień wolny od pracy, przypadający nie później niż w 2 miesiące po upływie kadencji.

Omawiany projekt ordynacji wyborczej określa organizację wyborów w oparciu o okręgi wyborcze. Z reguły nowa gromada jest okręgiem wyborczym w wyborach do gromadzkich rad narodowych. Okręg ten może być podzielony na kilka obwodów głosowania, przy czym w każdym obwodzie lista kandydatów do gromadzkich rad narodowych obejmuje wszystkie zgłoszone do tej rady kandydaty.

Inaczej sprawa przedstawia się w powiecie, który może być podzielony na kilka okręgów wyborczych, w których wybiera się po kilku lub kilkunastu członków PRN, zależnie od liczby mieszkańców okręgu.

Podobnie województwo będzie podzielone na okręgi wyborcze, w których wybiera radę będzie taka liczba członków WRN, jaka odpowiada liczbie mieszkańców okręgu. Przewiduje się, że okręgami wyborczymi do WRN będą w zasadzie powiaty i miasta wydzielone. Mieszkańcy wsi będą jednocześnie wybierali

rad radnych do gromadzkich rad narodowych, do powiatowej rady narodowej i do wojewódzkiej rady narodowej. Podobnie mieszkańcy osiedli oraz miast, nie stanowiących powiatów, wybierają radnych jednocześnie do trzech rad narodowych, oczywiście różnych stopni. Mieszkańcy miast stanowiących powiaty głosować będą jednocześnie do dwóch rad, miejskiej i wojewódzkiej. Podobnie mieszkańcy Warszawy i Łodzi głosować będą jednocześnie do dwóch rad: dzielnicowej i miejskiej. Podstawowa jednostką administracji wyborczej projekt ordynacji czyni obwód głosowania.

Obwód jest jedną dla wyborów do rad wszystkich stopni. Oznacza to, że na przykład w gromadzie wyborca, który w dniu głosowania przejdzie do lokalu głosowania (siedziby obwodowej komisji wyborczej), otrzyma z rąk członka obwodowej komisji wyborczej — jedną kartę do głosowania, na której wypisane będą nazwiska kandydatów na radnych gromadzkich rady narodowej, drugą — na której wypisane będą nazwiska kandydatów na radnych powiatowej rady narodowej i trzecią — na której wypisane będą nazwiska kandydatów na radnych wojewódzkiej rady narodowej.

Projekt ordynacji wyborczej przewiduje powołanie aparatu społecznego do wykonywania pracy organizacyjnej, koniecznej dla przeprowadzenia wyborów. Projekt przewiduje powołanie terytorialnych, okręgowych i obwodowych komisji wyborczych. Podstawowym zadaniem obwodowej komisji wyborczej, która jest wspólna dla wyborców do rad wszystkich stopni, jest przeprowadzenie samego głosowania, a ustalenie wyników głosowania w obwodzie i przesłanie odpowiednich protokołów okręgowym komisjom wyborczym tych okręgów, w skład których wchodzi obwód.

Zadaniem okręgowych komisji będzie przede wszystkim rejestrowanie list kandydatów, ogłaszanie danych o zarejestrowanych listach kandydatów, a po głosowaniu ustalenie wyników głosowania w okręgu. Dla sprawowania nadzoru nad ściśłym przestrzeganiem przepisów ordynacji wyborczej, oraz w celu ustalenia i ogłoszenia ostatecznych wyników wyborów do poszczególnych rad narodowych proponuje się powołanie terytorialnych komisji wyborczych.

Uchwalenie przez Sejm ordynacji wyborczej do rad narodowych oraz innych ustaw znajdujących się na porządku obrad obecnej sesji stanowić będzie początek wielkiej kampanii, która poprzedzi sam akt wyborów, powołanie i ukonstytuowanie nowych — po raz pierwszy pochodzących z wyboru — rad narodowych, a wśród nich 8.800 rozpoczynających pracę gromadzkich rad narodowych.

Kampania wyborcza — jako to wskazał Bolesław Bierut — „podniesie i rozwinie aktywność mas ludowych, pomoże jeszcze silniej zespólnić naród wokół władzy ludowej, uaktywni miliony mas, ożywi wszystkie rady narodowe i usprawni ich działanie jako terenowych organów władzy państwowej, jako ogólnonarodowej, powszechnej organizacji mas współpracujących w rządzeniu państwem, w podnoszeniu i wzmacnianiu jego siły obronnej”.

Wysoki Sejmie! W imieniu Rady Państwa i Rządu proszę o rozpatrzenie i uchwalenie projektu ustawy „Ordynacja wyborcza do rad narodowych”.

Wysoki Sejmie! W imieniu Rady Państwa i Rządu proszę o rozpatrzenie i uchwalenie projektu ustawy „Ordynacja wyborcza do rad narodowych”.

V sesja Sejmu PRL zakończyła obrady

(Dokończenie ze strony 1)

gę na zadania w dziedzinie rozwoju oświaty i kultury. Pos. Kazimierz Wyka, woj. krakowski — zajął się sprawami, związanymi z rozwojem kulturalnym, z rozwojem świadomości mas.

Lud Opolski — stwierdza przedstawiciel tego województwa pos. Roman Nowak — widząc w nowej ustawie poważne zbliżenie organów władzy terenowej do ludności i ich potrzeb, przygotował się do wyborów z pełnym zrozumieniem ważności tego aktu.

Nowy podział administracyjny — stwierdza kolejny mówca pos. Piotr Pacosz, województwo rzeszowskie — uaktywni szerokie rzesze mas pracujących wsi w ważnej funkcji rządzenia na swoim terenie, a tym samym i w całym państwie.

Pos. Stanisław Stachacz, woj. bydgoski, przemawiając w imieniu związków zawodowych, stwierdza: Współna sprawa rad narodowych i związków zawodowych jest poprawa gospodarki komunalnej, która nie nadaje za rosnącymi potrzebami ludności, usprawnienie pracy handlu oraz placówek usługowych. Wspólna sprawa jest opieka nad matką i dzieckiem oraz dbałość o placówki socjalne.

Pos. Maria Jarochowska, woj. rzeszowski, przedstawia zadania, jakie przed działaczami frontu kulturalnego, przed pisarzami stawiają projekty ustaw o radach narodowych.

Wobec wyczerpania porządku obrad marszałek Dembowski ogłosił V sesję Sejmu PRL sesję Zgromadzenia Ludowego za zamkniętą.

ZAMKNIĘCIE SESJI

Wobec wyczerpania porządku obrad marszałek Dembowski ogłosił V sesję Sejmu PRL sesję Zgromadzenia Ludowego za zamkniętą.

Cenny sukces koszykarzy
»Lokomotiv« Sofia-AZS 55:55



Odczyt lektora KC

We wtorek, dnia 28 bm. o godz. 18 w sali KM PZPR w Gdańsku odbędzie się odczyt lektora KC PZPR na temat „Rozwój Chińskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej”.

W odczycie winien wziąć udział aktywni, prelegenci oraz wykładowcy szkolenia partyjnego.

TEATRY

Teatr Wielki w Gdańsku — „Cyganeria” godz. 19.
Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Kopciuszek” w wykonaniu Obchodowego Teatru dla Dzieci „Gnom” godz. 16.

KINA

GDANSK — „Leningrad” od lat 15, godz. 18, 19, 20. „Bajka” we Włoszech — „Jak hartowała się stal” od lat 12, godz. 16, 18, 20. „ZMP-owcy” we Włoszech — „Na granicy” od lat 12, godz. 14, 16, 18, 20. „Maja” w Nowym Porcie — „Wyspa skarbów” od lat 7, godz. 18, 19, 20. „Delfin” w Oliwie — „Słuby kawalerskie” od lat 12, godz. 16, 18, 20.
GDYNIA — „Królowa balu” od lat 15, godz. 15, 30, 17, 30, 19, 30. „Goplana” — „Maksymek” od lat 7, godz. 18, 19, 20. „Warszawa w Królowa balu” od lat 15, godz. 15, 18, 20. „Fala” na Grabówku — „Konstanty Zasłanow” od lat 12, godz. 18, 19, 20. „Promień” w Chyloni — „Kwiat miłości” od lat 12, godz. 17, 19. „Neptun” w Oliwie — „Mikolaj Gogol” od lat 7, godz. 17, 19. „Związkowcy” na Obłoku — nieczynne.
SOPOT — „Polonia” — „Sadek” od lat 7, godz. 15, 16, 18, 20. „Baltyk” — „Piomienne serca” od lat 12, godz. 15, 17, 30, 19, 30.

Elbląg — „Stocznice” — „Skanderberg” — „Ludowe” — „Smali ludzie” — „Ludowe” — „Fosfor” — „Kalinowy gaj” — „Teżew” — „Wisła” — „Romienie Ameryki” — „Małgorzata” — „Dyktando na trawie” — „Nowy świat” — „Traktorzysta” — „Wielki balet” — „Kwidzyn” — „Teżew” — „Skanderberg” — „Szum” — „2 Lipca” — „Orzeł Kaukazu” — „I seria” — „Dziękuję” — „Rolnik” — „Syn pika” — „Starogard” — „Przedwiośnie” — „Areny śmiałych” — „Pruszek” — „Krauk” — „Eksprez Moskwa” — „Ocean Spokojny” — „Wielki obywatel” — „Złoty” — „Wielki obywatel” — „II seria” — „Wielkość” — „Wielki balet” — „Młoty” — „Puck” — „Mewa” — „Cztery serca” — „Jastarnia” — „Hel” — „Skrzydlaty dożerk” — „Lebony” — „Fregata” — „Ambicje młodzieży” — „Leba” — „Rybak” — „Żywy trup” — „I seria” — „Kosciuszko” — „Jedność” — „Admiral Uzakow” — „Kartuz” — „Kartuz” — „Okrety szturmują bastion”.

RADIO

na poniedziałek, dnia 27 bm.
Program II na fal 202,15 m
7.00 — Dziennik poranny. 7.15 — Muzyka. 7.40 — Komunikaty — lok. 7.43 — Program dnia. 7.48 — Stan pogody. 7.50 — Wład. 7.53 — Program dnia. 8.00 — Muzyczna muzyczna — Gdańsk. 8.25 — Serwis CTRM dla rybaków — lok. 8.28 — C. d. mozaiki muzycznej. 9.00 — 11.50 — Przerwa — lok. 11.50 — Komunikaty — lok. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiadomości. 12.10 — Pieniąż. 12.25 — Na swojska nutę. 12.45 — Aud. dla wai. 13.00 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.05 — Program dnia. 13.10 — Przegląd prasy stołecznej. 13.15 — Opow. Wiesława Orkana — „Lis”. 13.35 — Muzyka. 13.45 — Dla nauczycieli. 14.00 — Wiadomości. 14.05 — Informacje. 14.09 — Komunikat o stanie wód. 14.10 — Dla klas III i IV. 14.30 — Koncert. 14.55 — Dla wychowawców przedszkoli — pogadanka „O tak zwanych trudnych dzieciach”. 15.00 — Muzyka. 15.20 — Muzyka. 15.50 — Aktualny felieton na tematy międzynarodowe. 16.00 — Muzyka. 16.40 — 16.50 — Program lokalny. 16.50 — C. d. muzyki dla wszystkich. 17.00 — Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 — 18.15 — Program lokalny. 18.15 — Wiadomości. 18.20 — Koncert. 18.30 — Muzyka i aktualności. 19.25 — Koncert solistów. 20.00 — Muzyka. 20.25 — Z taniec po świecie — aud. słowno-muz. 21.10 — „Moi wydawcy” — M. Twaina. 21.50 — Dziennik wieczorny. 21.40 — Wiadomości sportowe. 21.50 — Dźwięki rybackie — lok. 22.00 — Muzyka taneczna. 22.20 — „Opowiadanie o bohaterach”. 22.40 — Polskie symfonie 10-lecia. 23.22 — „Na dobranoc”. 24.00 — Hymn i koncie audycji.

Głos SPORTOWY

2x POLSKA - NRD
W ROSTOCKU 1:0
W KRAKOWIE 1:2

grali piłkarze

ROZEGRANE WCZORAJ MIĘDZYPANSTWOWE SPOTKANIA NASZYCH PIŁKARZY Z DRUŻYNAMI NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ PRZY NOSIŁY NAM JEDNO ZWYCIĘSTWO I NIESTETY JEDNA PORAZKĘ.

Na nowoutwartym stadionie w nadbałtyckiej miejscowości Rostock nasza pierwsza reprezentacja grając ofiarnie i ambitnie wywalczyła niki, choć niemiernie zasłużone zwycięstwo 1:0. Strzelcem zwycięskiej bramki był łącznik chorowski Unii Cieślak. Jeżeli drużyna grająca w Rostocku nie zawiodła, to jest to zasługa wyślepów naszych reprezentantów w Związku Radzieckim, które dały im niewątpliwie bardzo dużo, co też z uznaniem podkreślają kierownicy naszego piłkarstwa oraz sami zawodnicy.

W Krakowie natomiast przeżyliśmy gorzki zawód. Grający tam zespół wypadł beznadziejnie słabo, zaś po przerwie, kiedy zabrakło kondycji, wręcz katastroficznie. 30 min. względnie dobrej gry naszego zespołu to za mało, by odnieść zwycięstwo. Reprezentanci NRD walczący z rzadko oglądanym poświęceniem zwyciężyli i za to należą im słowa uznania.

Porażka Polski B nabiera tym głębszego i przykrejszego znaczenia, skoro zważywszy, że zespół oparty był na zawodnikach, których bardzo wielu „fachowców” chciało widzieć w pierwszej reprezentacji.

Zwycięstwo

Reprezentacja Polski odniosła w Rostocku niewielkie, lecz w pełni zasłużone zwycięstwo 1:0 (1:0).

Wśród zespołu polskiego na wyróżnienie zasługują Cieślak, Grzywoz oraz Trampisz. W reprezentacji NRD złożonej z zawodników aż 7 klubów, najlepszym na boisku był filigranowy napastnik Kaiser dysponujący fantastyczną wprost kondycją, inicjator wielu niebezpiecznych ataków. Dobrze wypadli również prawy łącznik Schnicke i lewoskrzydłowy Matzen.

pawało 30 tysięcy widzów zgromadzonych na stadionie Gwardii optymizmem. Były chwile, kiedy atak polski przechodził z łatwością na pole karne przeciwników i tylko dobrej grze bramkarza przypisać należy nie zdobyte bramki. Szczególnie prawa strona ataku Jezierski — Sopotek zagrywała dobrze.

Po kwadransie jednak, sytuacja uległa radykalnej zmianie. Goście rozebrali się i teraz oni nadawali ton grze, gniotąc chwilami niemilosierdnie.

Po przerwie tak jak to było w pierwszej połowie, Polacy narzucała tempo, przez 10 minut ostro atakują, potem jednak puchną i na boisku panuje drużyna NRD. Wprawdzie w 65 minucie Baszkiewicz zdobywa prowadzenie dla zespołu polskiego. Zadość jednak nie trwa długo, bo tuż po wznowieniu gry najlepszy napastnik Krause wyrównuje, zaś na dwie minuty przed końcem Meler zdobywa zwycięską bramkę.

Ze słabo grającego zespołu polskiego wyróżnić można jedynie usiłującego wprowadzić ład w ataku Zientara. W drużynie gości najlepszymi byli stoper Marotzke, napastnik Krause i bramkarz Busch.

Gdańsk-Bydgoszcz 3:3
o puchar WK OS

Na zupełnie dobrym poziomie stało spotkanie o puchar Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy pomiędzy reprezentacjami III-ligowych zespołów Gdańska i Bydgoszczy, które odbyło się przed meczem Budowlani — Górnik — Bytom.

Spotkanie to zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (3:1). Przez cały czas meczu zaznaczała się przewaga drużyny gdańskiej.

Bramki zdobyli: dla Gdańska Dolecki — 2 i Kret — 1, a dla Bydgoszczy wszystkie trzy bramki zdobył Nowak.

Mecz CWKS - Gdańsk
dobrą propagandą szermierki

Towarzyskie spotkanie szermiercze pomiędzy reprezentacją Gdańska i drużyną CWKS (Warszawa), które odbyło się w sobotę i niedzielę w sali MDK w Gdyni, przyniosło licznie zebranym widzom dużo emocji. Szczególnie interesowały walki, w których uczestniczyli reprezentanci Polski Pawłowski, Szrejder, Wójcik, Jaroń i Przedziecki. Goście odnieśli zwycięstwo w czterech walkach, a gospodarze wygrali jedynie bagiet w stosunku 9:7.

W spadzie zwyciężył CWKS 10:6, przy czym Kryński wygrał cztery walki, Wójcik, Przedziecki i Jaroń po dwie. Największą niespodzianką sprawił młody reprezentant Gdańska TABAKO, wygrywając z reprezentantem Polski Wójcikiem 5:3 i ulegając minimalnie Jaroniowi i Kryńskiemu 4:5. Pozostałe punkty dla Gdańska zdobyli: BOBOTEK — 2 zwyciężając Jaronia i Wójcika, CYBALL — 2 wygrywając z Przedzieckim i Jaroniem oraz SZOSTAK, który pokonał Przedzieckiego 5:2.

W florcie mężczyzn młodzi zawodnicy Gdańska przegrali 1:15, przy czym honorowy punkt dla gospodarzy zdobył SZOSTAK zwyciężając Niełabę 5:2.

Floret kobiet wygrały zawodniczki CWKS 13:3. Dla Gdańska wszystkie trzy punkty zdobyła ZAMKIEWICZ, zwyciężając Zimoch, Łucak i Głowacka, a przegrywając tylko z Wolter.

Zwycięstwo
które może zadecydować
o awansie do I Ligi
Budowlani - Górnik Bytom 1:0

Ponad 10 tys. kibiców piłkarskich, którzy przybyli wczoraj oglądać drużynę Budowlanych walczącą z Górnikiem Bytom opuszczało stadion z dużym zadowoleniem. Zespół Budowlanych zagrał tym razem doskonale i wyraźnie przewyższał we wszystkich liniach renomowany zespół Górnika. Na dobrą sprawę, końcowy wynik meczu powinien brzmieć co najmniej 4:0 dla gdańszczan, taką bowiem przewagę mieli przez cały czas meczu. Jednak doskonała gra bramkarza gości, Soltysika, który zastrzegł w 35 minucie Teluszkę, uniemożliwiła napastnikom Budowlanych odnieść większego cyfrowo zwycięstwa.

W drużynie gdańskiej wszyscy zagraли bardzo ofiarnie i ambitnie, przy czym szczególną pracowitością wyróżnili się: Goździk, Gronowski, Korynt i Rogoż w ataku. Obroncy wraz z bramkarzem Gronowskim i grali również bardzo dobrze, jednak niepotrzebnie zagrywali czasami zbyt ostro (Kusz).

Drużyna Górnika zawiadła. Wprawdzie zarówno obrona jak i bramkarz grali doskonale, jednak atak wypadł a nieciekawie i nie potrafił ani razu wyrobić sobie dobrej pozycji dla oddania skutecznego strzału. Poza tym Górnicy grali zbyt szablono i niedokładnie podawali piłkę.

Słowa uznania należą się arbitrowi spotkania Marciniakowi z Łodzi, który sędziował bardzo uważnie i dostrzegł każde nadrobienie, nawet przewinięcie, przez co z miejsca likwidował tendencje do ostrej gry. Zbiierał on też niemierniejsze oklaski od zawodników.

Budowlani przystąpili z miejsca do ataku i już w 10 minucie Musiał oddał ostry strzał na bramkę. Piłkę wybił w ostatniej chwili z linii obrony gości. Ataki drużyny gdańskiej są teraz bardzo składne, piłka idzie od nogi do nogi, przechodząc raz po raz na pole karne. Szczególnie niebezpiecznym jest Goździk, który raz po raz przediera się z piłką pod samą bramkę Górnika, jednak jego strzały wytapuje bramkarz gości. Wreszcie udaje się temu zawodnikowi zdobyć jedyny punkt dla swej drużyny. Bramkarz wybił piłkę pod same nogi Goździka, a ten nie namyślając się strzelił z całej siły w lewy róg bramki.

Do końca spotkania, jak to już zaznaczyliśmy na wstępie, mimo pięknych strzałów napastników gdańskich nie udało się zmienić wyniku.

Budowlani zdobyli dwa cenne punkty, które być może zaważą na tak bardzo przez nas upragnionym awansie tej drużyny do I Ligi piłkarskiej.

Rozegrane w Warszawie spotkanie pomiędzy KOLEJARZEM WARSZAWA a GÓRNIKIEM z ZABRZA zakończyło się nieoczekiwanym zwycięstwem Kolejarza 1:0.

Po wczorajszym spotkaniu tabela II Ligi przedstawia się następująco:

TABELA			
1. Włókniarz			
Kraków	13	19	27:10
2. Górnik Bytom	13	18	19:10
3. Budowl. Gdańsk	13	17	15:9
4. Stal Sosnowiec	12	16	16:9
5. Górnik Zabrze	12	13	16:11
6. Górnik Wałbrzych	12	12	15:19
7. Gwardia Kielce	12	10	18:26
8. Budowlani Opole	10	8	16:21
9. Ognio Tarnów	9	23	31
10. Ognio Wrocław	13	8	10:26
11. Kolejarz W-wa	13	8	14:23

Czy narodziny nowej Kwaśniewskiej?

15 letnia Kaczyńska
rzuciła oszczepem 41,64 m!

310 lekkoatletów-juniorów
startowało w mistrzostwach Wybrzeża

Kiedy oszczep rzucony ręką jednej z juniorek po sbyłował aż na środek boiska, sędziowie, mierzący ogłosili wynik 41:64 m. Wśród zawodników, sędziów i widzów — uczestników lekkoatletycznych mistrzostw juniorów Wybrzeża zapadła cisza, bo to wynik ten osiągnęła nierutynowana zawodniczka, a 15-letnia juniorka Kaczyńska ze Startu Tczew. Na stadionie Starogardu, być może narodziła się nowa Kwaśniewska — przyszła rekordzistka Polski.

Oprócz tego pięknego wyniku padło jeszcze kilka cennych rezultatów i tak: w skoku wzwyż Brandt (Start) przeszedł wysokość 1,80 m. W biegu na 100 m Mach III (Budowlani) uzyskał doskonały wynik 11 sek., zaś 15 zawodników zeszło poniżej 12 sek!

Ale nie tylko piękne wyniki były okrasą mistrzostw. 310 startujących, w tym 96 kobiet z AZS, Kolejarza, Budowlanych, Startu, Spójni, LZS, Stali, Floty, Gwardii, Włókniarza i Unii było dowodem umiłowania tej pięknej dyscypliny sportowej przez naszą młodzież. Zapal, entuzjazm i wola walki wykazane przez uczestników tegorocznych mistrzostw potwierdzają nasze wnioski sprzed kilku dni, że na Wybrzeżu organizować trzeba jak najwięcej imprez lekkoatletycznych dla juniorów o pewnym ciężarze gatunkowym, gdyż tylko one sprzyjały osiąganiu nieprzeciętnych wyników.

A to kilka bardziej ciekawych wyników osiągniętych przez naszych juniorów:

100 m kobiet — Nowaczyk (Kol.) 13,2. 400 m — Nowaczyk (Kol.) 62,5. Dysk kobiet — Kaczyńska (Start) 31,33. Wzwyż kobiet — Jasinska (Flota) 1,41 m. Sztafeta 4x100 m kobiet — Włókniarz 58,5.

800 m — Makowski (Kol.) 2:00,3. 400 m — Pawłowski (Bud.) 53,4. Tyczka — Zaglaczny (Bud.) 3,42 m. Trójskok — Czarniecki (Start) 12,98. Sztafeta 4x100 m Budowlani 46,8. Sztafeta 5x200 m — Kolejarz 2:09,8.

Według niepełnych obliczeń drużynowo zwyciężył zespół Budowlanych.

Niedziela sportowa

Elbląga

Spotkanie piłkarskie o puchar Polski pomiędzy miejscowymi WKS a Spójnią Tczew miało piękny początek, ale niebyst przy końcu zakończyło. Po pięknej i żywej grze obu zespołów, kiedy wynik brzmiał 2:2 nikt z liczących zebrańców sympatyków WKS nie przypuszczał, że sprawa nie tylko zawód, ale zachowanie swym niektórymi zawodnikami zaskut na nagane.

Przy stanie meczu 3:2 dla Spójni, jeden z zawodników WKS niezadowolony z orzeczenia sędziowskiego, podbiegł do niego i stuknął go kilkukrotnie dłonią w czoło. Naturalnie, epilogiem tego chuligańskiego wybuchu było odwołanie meczu i w ten sposób drużyna elbląska wyeliminowana została z dalszych rozgrywek.

PORAŻKA PIŁKARZY
REZULTATY STALI

W spotkaniu o mistrzostwo klasy A w piątek zespół Stali pokonała została w wysokim stosunku 1:13 przez Zryw TWF Gdańsk.

Gdańszczanie przewyższali miejscowych zarówno techniką jak i celnością strzałów.

STAL ELBLĄG
- BUDOWLANI KARTUZY 3:2

W meczu piłki nożnej o wejście do klasy B Stal Zamech odniosła zwycięstwo nad Budowlanymi Kartuzi 3:2. Miejscowi pomimo dużej przewagi nie potrafili na skutek słabej dyspozycji strzelowej ataku uwidocznić jej cyfrowo.

5.000 WIDZÓW NA ZAWODACH
HIPPIKALNYCH

Zorganizowane przez komitet 500-lecia Elbląga zawody hippiczne przyciągnęły do siebie ogromnie zainteresowanie. Ponad 8.000 widzów podziwiała wspaniałą jazdę, w której przodowali zawodnicy LZS STAROGARD.